

# Słup żydowski

„Śród miasta stoi słup murowany, wystawiony na mocy wyroku trybunału piotrkowskiego z 1739 r. przez Żydów z powodu popełnionego przez nich świętokradztwa...”

Słownik geograficzny królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich T. 10 s.595

Mowa jest o owianym wielką tajemnicą i legendą obiekcie historycznym naszego miasta, któremu mijające czasy nie pozwoliły na przetrwanie. Słup żydowski - bo tak nazywany jest ów obiekt znów wrócił na usta miejscowych historyków po opublikowaniu w ubiegłym roku unikatowej fotografii z jego wizerunkiem. Zaczęły padać pytania o jego lokalizację, jednak większość osób rozkładała ręce. Istnieją jednak pewne materiały, które klarownie umiejscawiają słup wśród dzielnicy żydowskiej. Zanim jednak do tego dojdę, przypomnę krótką historię tej budowli.



W 1.pół. XVIII wieku żył w Sierpcu Żyd imieniem Salomon. Był przywódcą lokalnej szajki, która trudniła się drobnymi kradzieżami. Pewnego dnia 1733 roku postanowili ograbić podsierpecki kościół w Jeżewie. Nocą włamali się do świątyni i ukradli kilka kielichów oraz sporą liczbę komunikantów z tabernakulum. Po powrocie do Sierpca rozdzielili łupy. Sprzedali komunikanty (jeden za tynfa). Salomon w obawie przed sprawiedliwością uciekł do Brandenburgii. Jakie konsekwencje spotkały resztę członków szajki nie wiadomo. Sprawa jednak nie zakończyła się w tym punkcie. W 1739 r. zebrany w Piotrkowie Trybunalskim Trybunał Koronny zajął się sprawą świętokradztwa w Sierpcu. Nakazano zburzenie dotychczasowego domu Salomona, a na jego miejscu kosztem Synagogi Sierpeckiej, kazano wybudować „kolumnę murowaną ze stosownymi napisami”. Tak się też stało. Była to budowla niezbyt okazała. Był to zwyczajny, kamienno-ceglany słup, który swoim stylem nawiązywał do baroku. W zwieńczeniu znajdował się kielich z Hostią - symbol zbrodni Salomona. Całość otoczona była żeliwną balustradą. Kluczowy był napis umieszczony w różnych partiach słupa. Jego polskie tłumaczenie brzmiało:

*„Tu miejsce strasznej zbrodni, tu płakać w przemiany.  
Bóg nie oszacowany za tynfa przedany.  
Z dekretu Trybunału o tak straszną winę  
Dom zdezolowany tu poniósł ruinę.  
Tak słuszna, że nie mogła w sądach upaść sprawa.  
Zwycięski w obalinach w Sierpcu kolos stawa.”*

Żydzi wywiązywali się w sposób należyty z obowiązku opieki nad słupem. Wiadomo, że w 1850 roku remontowany był parkan otaczający budowlę. Słup zburzono około 1914 roku. Nie wiadomo, czy zniszczyli go sami Żydzi, czy też został uszkodzony przez

działania wojenne. Prawdziwa wydaje się być pierwsza teza. Gdy minął termin opieki nad kolumną, chcieli zatrzeć ślad hańby w historii ich narodu i zburzyli słup. Budowla wywoływała zawsze sporo emocji. Niewielka ilość dostępnych materiałów ikonograficznych sprawiła, że zaczął on być opiewany różnymi legendami czy historiami.

W związku z wydaniem jakiś czas temu długo wyczekiwanej książki „Gmina Sierpc - Księga Pamięci” - wspomnień sierpeckich Żydów, znów rozgorzały rozmowy dot. sierpeckiego słupa. W tłumaczeniu książki na polski (oryginał napisany był w jidysz) dopatrywano się nadziei na jakiegokolwiek wzmianki na temat słupa. Okazało się jednak, że autorzy wspomnień chyba celowo nie opisali tej budowli. W ten sposób wspomnienia stały się mniej obiektywne. Na pierwszy rzut oka, albo nic na jego temat nie wiedzieli, albo nie chcieli się chwalić swymi przodkami (choć historia katolickich świętyń opisana przez jednego z autorów wskazywałaby na sporą historyczną wiedzę o mieście). Warto jednak zauważyć, że jeden ze współautorów I.M. Sedroni w rozdziale „Moje miasto - Sierpc” daje nam pewną wskazówkę. Podczas opisu ulicy nazwanej „Ulicą Mykwy” wtrącone jest ni stąd ni zowąd zdanie:

*“Lecz swoją wielką sławę ta uliczka zyskała z zupełnie innego powodu”*

Łatwo jest dziś zlokalizować ulicę Mykwy, ale czy aby na pewno zdanie to tyczy się sierpeckiego słupa? Pomocne okazać się mogą również zachowane materiały ikonograficzne. Pierwszy z nich to akwarela z 1851 r. autorstwa Kazimierza Stronczyńskiego. Ciekawe jest to, że namalował on ludzi - Żydów klęczących przed obiektem ze złożonymi rękoma. Wydaje się, że ludzie ci modlą się do słupa. Nie wiadome jest, czy działo się tak naprawdę, czy może Stronczyński ubarwił w ten sposób swój obraz, nie wiedząc co w rzeczywistości symbolizował słup. Na pewno nie był to obiekt kultu. Obraz pokazuje nam jeszcze coś. Ciasno stłoczone drewniane domy oraz kształt ulicy. Można dostrzec, że u dołu obrazu biegnie droga, która kieruje się w prawą stronę pod górkę, a ulica na której stoi słup ma wyraźny esowaty kształt. Za słupem znajduje się rząd budynków, co świadczyć może, że albo ulica kończyła się w tym miejscu, albo rozchodziła się na boki tworząc skrzyżowanie w kształcie litery T. Widoczne jest, że przy ulicy na której stał słup po prawej stronie mamy 2 spore drewniane budynki. O liczbie tych po lewej nie mamy informacji.

Kolejnym ważnym źródłem ikonograficznym dot. sierpeckiego słupa jest fotografia z przełomu XIX i XX wieku pochodząca z zasobów Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Fotografia pokazuje słup z innej perspektywy niż akwarela. Rząd drewnianych budynków, które znajdowały się za słupem, tu przedstawiony jest po prawej stronie zdjęcia. Fotografia wykonana została zapewne albo z podwyższenia, albo z domu na piętrze. Widać że słup to potężna, wznosząca się ponad dachy budowla. Ludzie się przy nim znajdujący są punktem porównawczym jego wielkości. Słup jest tu w nieco

